Nr. 135 (165) | Łódź, piątek 1 czerwca 1945 r. | Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

## Rzecz wielka i istotna

(K) Wiele mówi się u nas i pisze o sprawie zaludnienia odzyskanych i włączonych po latach niewoli ziem zachodnich. Kiedy przebrzmiały już zrozumiałe odruchy szczęścia i radości naszego Narodu, który całkowicie zdaje sobie sprawę z doniosłości i korzyści, jakie dać nam mogą i muszą te tereny, najwyższy czas wytężyć wszystkie siły, aby nie zaprzepaścić tego, co krwią i bohaterstwem żołnierza radzieckiego i polskiego otrzymaliśmy w wyniku zwycieskiej woiny z faszyzmem. Zadaniem naszego państwa jest bezwzględnie dążenie, aby pokonać wszystkie trudności i doprowadzić zagadnienie zaludnienia ziem zachodnich do żywiołowej, nieprzerwanej akcji, akcji której wielkość i ważkość musi być zrozumiana zarówno przez najszersze rzesze społeczeństwa, jak i czynniki, którym powierzono pracę przy tak ważnym. państwowym problemie.

Na natężenie ruchu przesiedleńczego należy wpływać wszystkimi możliwymi sposobami. Trzeba doprowadzić do świadomości społeczeństwa, że bierność albo nawet słaba inicjatywa wykazana w tej dziedzinie mogłaby być argumentem przemawiającym przeciwko nam, argumentem, który wrogowie naszej mocarstwowości nie omieszkaliby wykorzystać przy każdej nadarzającej się sposobności. Poza tym jest wiadome, że posiadamy tereny przeludnione o wadliwej strukturze gospodarczo - społecznej, że jest napływ elementu polskiego zdążającego z ziem wschodnich do kraju, i że mamy obowiązek zabezpieczyć wszystkim swoim obywatelom prawo do pracy i życia w ramach naszej demokratycznej Ojczyzny.

Z uwagi na działania wojenne, w wyniku których doszliśmy do sprawiedliwości dziejowej, nie może być mowy o stopniowym, zorganizowanym, powolnym zajmowaniu tych terenów. W obecnej sytuacji nie potrzebujemy wysiedlać Niemców do Rzeszy przy równoczesnym oddawaniu w ręce polskie znajdujących się na zachodzie warsztatów, fabryk i gospodarstw rolnych.

Chodzi o to, że naród niemiecki, a w szczególności ludność zamieszkała dotąd na naszych terenach, zdawała sobie doskonale sprawę, że w wyniku klęski, jaką poniósł hitleryzm, formy odwetu i słusznej, sprawiedliwej zapłaty za dokonane zbrodnie mogą przyjąć takie rozmiary, że lepiej uciekać wraz z cofającą się i rozbitą armią niemiecką w głąb zbankrutowanej Rzeszy. Wobec takiego sposobu rozumowania wynik był taki, że 85 procent ludności niemieckiej podążyło za armią swoją na zachód, opuszczając i pozostawiając bez żadnej opieki warsztaty pracy i gospodarstwa.

Stan ten zmusza wyraźnie do pominięcia nawet w niektórych wypadkach ram koniecznego zorganizowanego zaludnienia, na korzyść masowego, żywiołowego obsadzania opuszczonych terenów, z takiej choćby prostej przyczyny, aby ratować opustoszałe warsztaty pracy i nie dopuścić do tego, aby nowowrócone Macierzy ziemie były siedliskiem głodu i pustki w najbliższym okresie naszej pokojowej, samodzielnej gospodarki państwowej.

Naszym zdaniem dopiero po szybkim zaludnieniu tych ziem możemy i powinniśmy przystąpić do planowego zorganizowania terenu, ujęcia osadnictwa w ramy reformy rolnej, roztoczenie należytej opieki i ingerencji państwa we wszystkie dziedziny rozwijającego się życia i przemysłu. Zadaniem pierwszym, nakazem chwili jest ruszyć rdzewiejące maszyny, zużytkować rozkładający się często i gnijący surowiec, zabezpieczyć budynki i sprzęt wyrobniczy, oddać w ręce chłopskie ziemię i inwentarz, nie dopuścić do niszczenia mienia państwowego i narodowego przez męty społeczne wykorzystujące sytuację, żerujące na trudnościach wywołanych wojną i słabością niektórych naszych organów, powołanych do spopularyzowania i przeprowadzenia całkowitej, doraźnej akcji przesiedleńczej.

Naród nasz przez kilkuletnią niewolę niemiecką nauczył się wiele, mówimy bez ogródek — nauczył się cierpieć, znosić trudy i troski dnia codziennego. Nie jest żadną tajemnicą, że przesiedleni od pierwszej chwili nie będą opływać w dostatki i wygody, będą musieli rozpocząć budowanie swej egzystencji od początku, ale zawsze z pełną gwarancją, że zabezpieczają byt sobie i swym najbliższym na przyszłość, a równocześnie z tym przeświadczeniem, że wypełniają zaszczytny obowiązek wobec własnej Ojczyzny.

Jaki jest zapał i energia mas ludowych w Polsce, jeśli idzie o rzeczy wielkie i istotne — wiemy wszyscy. Robotnicy i chłopi wykazali to niejednokrotnie. Chodzi o to, aby ci, do których to należy w terenie, doprowadzili do świadomości ludowej to, że zasiedlenie ziem zachodnich właśnie jest rzeczą wielką i istotną.

## Rada Kontroli nad Niemcami

MOSKWA (Polpress). Agencja Tass podała, że zgodnie z umową zawartą między rządami państw sprzymierzonych, w najbliższych dniach zostanie stworzona Rada Kontroli nad Niemcami, w skład której wejdą przedstawiciele 4 mocarstw.

Stany Zjednoczone będą reprezentowane w tej radzie przez generała Eisenhowera. Wielka Brytania mianowała swym przedstawicielem marszałka Montgomery, a Związek Radziecki głównodowodzącego radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałka Żukowa.

## Depesza prez. Benesza do marsz. Stalina

MOSKWA (Polpress). Marszałek Stalin otrzymał od prezydenta Republiki Czechosłowackiej Dr. E. Benesza depeszę, w której m. in. czytamy:

„W chwili wielkiej radości z powodu odzyskania niepodległości, naród czechosłowacki wyraża swą głęboką wdzięczność Panu oraz Narodowi Radzieckiemu i Armii Czerwonej, która w tak wielkiej mierze przyczyniła się do wyzwolenia Czechosłowacji. Przebieg tej wojny nigdy nie zostanie zapomniany w Pradze. Republika czechosłowacka, zgodnie z głębokim przekonaniem swoich narodów, będzie kroczyła po drodze prawdziwie przyjacielskiej współpracy i szczerej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, jaka się stworzyła podczas wojny. Jestem przekonany, że sojusz z ZSRR i współpraca ze wszystkimi państwami sojuszniczymi przyniesie szczęście wszystkim narodom i pomoże do zabezpieczenia tak bardzo upragnionego pokoju i wolności".

Marsz. Stalin przesłał prezydentowi Beneszowi następującą odpowiedź: „Dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za przyjacielskie pismo przesłane mi z okazji powrotu Pana do Pragi, stolicy wyzwolonej Czechosłowacji. Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia dla Pana osobiście i dla braterskich narodów Republiki Czechosłowackiej".

## Na Dalekim Wschodzie

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że wojska amerykańskie okrążają ostatnie punkty oporu Japończyków na wyspie Okinawa w okolicy miejscowości Shuri. Zacięte walki toczą się o położony na wzgórzu średniowieczny zamek Shuri, w którym mieściło się dotychczas japońskie dowództwo wojskowe.

Na wyspie Mindanao wojska amerykańskie, po przeprawieniu się przez rzekę Pulang posuwają się na południowy wschód i nacierają na pozycje japońskie w dolinach rzek Taloomo i Davao. Opór Japończyków, po kilkudniowych uporczywych walkach, zaczyna słabnąć.

W północnej części wyspy Luzon ciężkie naloty bombowców niszczą stanowiska japońskie w dolinie Cagayan. Wszelki zorganizowany opór Japończyków ustaje.

Na wyspie Tarakau oddziały australijskie toczą ciężkie walki na wschód i na południe od pól naftowych w rejonie Dżoeta.

Chiński minister informacji Wang Shi oświadczył na konferencji prasowej, że po przeszło 7 latach walk obronnych wojska chińskie przejęły inicjatywę w swe ręce i w wielu miejscach przeszły do ofensywy. Odbicie miasta i portu Nanning przez wojska chińskie nie tylko przecięło lądowe połączenie pomiędzy Koreą a Singapurem, ale również poważnie utrudniło położenie Japończyków w południowych Chinach.

## „Prawda" o przyjaźni narodów słowiańskich

MOSKWA (Polpress). Omawiając zwycięstwo narodów słowiańskich i ich odwieczną walkę z najeźdźcą niemieckim, „Prawda" podkreśla, że Armia Czerwona przywróciła niepodległość Polsce i Czechosłowacji, uwolniła wraz z bohaterskimi wojskami marsz. Tito Belgrad oraz pomogła narodowi bułgarskiemu do obalenia rządu prohitlerowskiego

„Tylko najdemokratyczniejsze państwo na świecie, jakim jest ZSRR — pisze „Prawda" — mogło zjednoczyć wysiłki narodów słowiańskich w ich walce przeciwko najeźdźcom niemieckim, tym największym wrogom Słowiańszczyzny. Słowianie stali się naprawdę panami w swoich krajach. Związek Radziecki nie wtrąca się do życia wewnętrznego innych narodów, a pomaga im jedynie w pozbyciu się reakcyjnych, profaszystowskich rządów. Każdy z wyzwolonych narodów ma teraz możność rządzenia swoim krajem w sposób, który mu najbardziej odpowiada. Tylko państwa reakcyjne oraz znane ze swych sympatii dla hitleryzmu i faszyzmu są niezadowolone z tego obrotu rzeczy.

Przyjaźń między Słowianami a narodem rosyjskim, który w tej wojnie poniósł najcięższe ofiary dla sprawy wspólnego zwycięstwa, zamieniła się w braterstwo broni. Przyjaźń ta znalazła swój najbardziej przekonywujący wyraz w układach ostatnio zawartych między rządem radzieckim a demokratycznymi rządami Polski, Jugosławii i Czechosłowacji.

## Kurs aktywistów OM TUR

W dniu 30.5. odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie pierwszego Kursu Aktywistów Organizacji Młodzieżowej TUR, w którym wzięli udział TUR-owcy z całej Polski. Na uroczystość tą przybyli tow. premier Osóbka - Morawski i ministrowie Matuszewski i Kaczorowski.

Po złożeniu raportu, do zebranych kursistów i zaproszonych gości przemówił tow. minister Matuszewski. W imieniu Komitetu Centralnego OM TUR przemawiał tow. Ogrodziński, a w imieniu kursistów tow. Rzemisławski.

## Młodzież przeciwko nauce języka niemieckiego

WARSZAWA, (Polpress). — Stała komisja porozumiewawcza organizacji młodzieżowych skierowała do Ministra Oświaty pismo, które po obszernym uzasadnieniu stawia wniosek zupełnego skreślenia języka niemieckiego z programu nauczania i ograniczenia swobody wyboru języków nowoczesnych w szkole do rosyjskiego, angielskiego i francuskiego. Jest to postulat całej młodzieży demokratycznej.

Między innymi czytamy w wyżej wspomnianym piśmie: „Rozumiemy potrzebę nauki języka francuskiego, światowego języka politycznego, języka otwierającego wrota wspaniałej kultury. Rozumiemy potrzebę języka angielskiego — światowego języka handlowego i języka znanego na wszystkich kontynentach. Z całym naciskiem podkreślamy konieczność wprowadzenia do programu nauki języka rosyjskiego, którego znajomość jest koniecznym warunkiem wzmocnienia podstaw przyjaźni polsko - radzieckiej, otwiera młodzieży polskiej dostęp do wszystkich osiągnięć ZSRR w dziedzinie wiedzy i kultury. Język rosyjski jest dziś bezspornie jednym z głównych języków świata.

Język niemiecki nie jest właściwie nie był nigdy t. zw. „językiem światowym". Nauka języka niemieckiego jest dziś niepotrzebna, a nawet szkodliwa i winna być traktowana jako jeden z tych elementów w naszym życiu kulturalnym, który powinien ustąpić wraz z hitlerowską okupacją.

Pismo podpisali przedstawiciele Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", Związku Walki Młodych, Org. Młodz. „TUR", Młodzieży Demokratycznej i Związku Harcerstwa Polskiego.

## Wybory we Francji na jesieni

PARYŻ (Polpress). W dniu 31 maja odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem generała de Gaulle, na którym zapadło postanowienie co do zmian na niektórych stanowiskach ministerialnych. Dotychczasowy minister informacji Tietgen został mianowany ministrem sprawiedliwości. Dotychczasowy minister sprawiedliwości de Menthon został mianowany przedstawicielem Francji w międzynarodowej komisji dla spraw zbrodni wojennych. Nowym ministrem informacji został Soustelle, dotychczasowy komisarz rządu w m. Bordeaux. Pineau, który powrócił niedawno z niewoli niemieckiej, został mianowany ministrem aprowizacji.

Po posiedzeniu rady ministrów generał de Gaulle oświadczył przedstawicielom prasy, że wybory do Izb Ustawodawczych odbędą się prawdopodobnie na jesieni, a w każdym razie przed upływem bieżącego roku.

Dzienniki paryskie, podając komunikat o zmianach w rządzie, podkreślają, że rekonstrukcja gabinetu gen. de Gaulle nie ma charakteru politycznego.

# Angielska interwencja w Syrii i Libanie

PARYŻ (Polpress). Radio francuskie podało, że rząd libański przesłał rządowi francuskiemu notę protestacyjną w związku z wydarzeniami w Syrii. Rząd libański przesłał poza tym memorandum w tej sprawie do rządów państw sprzymierzonych.

PARYŻ (Polpress). Przywódca socjalistów francuskich Leon Blum oświadczył przedstawicielom prasy, że ma nadzieję, iż Wielka Brytania użyje swego wpływu, by pogodzić powaśnione strony na Bliskim Wschodzie.

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że angielski minister spraw zagranicznych Eden złożył w Izbie Gmin ważne oświadczenie w sprawie Syrii.

Eden oświadczył, że sytuacja stała się na tyle poważna, iż rząd angielski doszedł do wniosku, że nie może pozostać na uboczu tej sprawy. W związku z tym premier Churchil wystosował do generała de Gaulle pismo, w którym oznajmia, że rząd angielski z najgłębszym ubolewaniem musiał wydać rozkaz interwencji dowódcy wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie.

Rozkaz interwencji został wydany, żeby zapobiec dalszemu rozlewowi krwi i żeby zapewnić bezpieczeństwo Bliskiego. Wschodu i dróg komunikacyjnych niezbędnych dla prowadzenia wojny z Japonią. Aby zapobiec ewentualnym starciom wojsk brytyjskich i francuskich, premier Churchill zwrócił się do generała de Gaulle z prośbą wydania rozkazu wojskom francuskim zaprzestania ognia i wycofania się do swych koszar. Pismo podkreśla, że z chwilą przywrócenia porządku rząd angielski będzie gotów rozpocząć pertraktacje w Londynie z rządami francuskim i syryjskim.

Eden dodał do tego oświadczenia, że decyzja rządu angielskiego została powzięta po otrzymaniu od rządu syryjskiego wezwania, które przypominało, że Anglia zagwarantowała niepodległość Syrii, i po otrzymaniu wiadomości, iż Damaszek został zbombardowany przez francuskie lotnictwo i artylerię. W innych częściach Syrii doszło do zbrojnych starć pomiędzy Syryjczykami a wojskami francuskimi. Poselstwa Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych musiały opuścić Damaszek. Komunikacja telefoniczna pomiędzy Syrią a innymi państwami jest przerwana.

Eden oznajmił na zakończenie, że jak tylko porządek w Syrii zostanie przywrócony, wojska brytyjskie będą wycofane.

NOWY JORK (Polpress). Zastępca sekretarza stanu, Joseph Grew, oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że rząd Stanów Zjednoczonych aprobuje decyzję interwencji angielskiej w Syrii.

## Rząd w Bawarii

**LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że b. przywódca bawarskiej partii ludowej z okresu przed dojściem Hitlera do władzy i wybitny działacz katolicki Friedrich Schaffer został mianowany tymczasowym premierem bawarskim przez dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych. Polecono mu przedstawić kandydatów na stanowiska tymczasowych ministrów spraw wewnętrznych, finansów, wychowania i wyznań oraz spraw gospodarczych. Złożył on oświadczenie, że będzie ściśle wykonywał wszystkie rozkazy dowództwa wojsk okupacyjnych. Schaffer był przez kilka lat więziony przez hitlerowców w obozach w Dachau i Stadelheim.**

## *Nasz felieton*

## Kontredans londyński

***Jak wiadomo, „prezydent" Raczkiewicz w marcu r. b. rozwiązał istniejącą w Londynie „Radę Narodową". Obecnie z okazji targów o skład nowej Rady Kolonia polska w Londynie dowiedziała się, dlaczego to rozwiązanie nastąpiło właśnie w marcu.***

***Otóż „rząd" londyński uchwala co kwartał prowizorium budżetowe na następny kwartał. Budżet w obecnej sytuacji „londyńczyków" — to rzecz delikatna... Członkowie „rządu" woleliby prócz nich nikt nie wiedział o przeznaczeniu wielkich sum budżetowych.***

***Uznano więc za wygodne i zręczne uchwalić 16 marca budżet na nowy kwartał nie przedkładając go do zatwierdzenia „Radzie Narodowej", gdyż Rada akurat została rozwiązana...***

***Myśmy myśleli, że rozchodzi się tu o „wielką" politykę, a okazuje się, że poszło o wielki budżet!***

***

***A teraz skład nowej „Rady Narodowej". Skąd wziąć w Londynie nowych członków Rady? Jak wprowadzić do Rady znanych sanatorów, których dotychczas jawnie nie można było popierać? Po dwóch miesiącach poszukiwań znaleziono odpowiedni „sposób".***

***Otóż zamiast stronnictw politycznych mowa jest teraz w Londynie o „grupach społecznych", oczywiście „bezpartyjnych". Tak naprz. pan Chełczyński, który jako przedstawiciel sanacji był nie do przyjęcia, występuje teraz jako pełniący obowiązki prezesa „Światpolu", zaś pan Godlewski, znany obszarnik i senator sanacyjny, ma wejść do Rady jako prezes Związku Ziem Wschodnich" itd., itd.***

***Możemy mieć pewność, że dzięki takiej recepcie „Rada Narodowa" w Londynie pozyska odpowiednich członków, którzy będą posłuszni Raczkiewiczowi, Arciszewskim i innym Borom...***

***

*I na zakończenie właśnie o Borze. Po przymusowej dymisji Sosnkowskiego, „londyńczycy" nie znaleźli innej kandydatury na „naczelnego wodza", jak Bora-Komorowskiego, winowajcy Powstania Warszawskiego, odpowiedzialnego za śmierć setek tysięcy Polaków i za zburzenie Stolicy. Wobec niemożności objęcia stanowiska przez Bora, zastępował go gen. Anders. O zastępcy tym powiedzieć można krótko: „Wart Pac pałaca i pałac Paca".*

*Obecnie hr. Bór-Komorowski „przybył" do Londynu, „objął stanowisko", „został przyjęty" przez Raczkiewicza, „ogłosił rozkaz" itd., itd.*

*Jak długo jeszcze potrwa ta tragiczna farsa? Jak długo jeszcze skompromitowani politycy udawać będą „rząd", „prezydenta", „naczelnego wodza" itd.? Czy niedość tej komedii?*

*L.*

## W kilku wierszach

**DYMISJA CZANG KAJ SZEKA.** Marszałek Czang Kai Szek ustąpił ze stanowiska premiera rządu chińskiego. Pozostaje on nadal głową państwa i głównodowodzącym wojsk chińskich. Na stanowisko premiera rządu chińskiego mianowany został dr Scong.

**DANIA DOPUSZCZONA DO KONFERENCJI W SAN FRANCISCO.** Dania została dopuszczona do udziału w konferencji narodów zjednoczonych w San Francisco.

Związek Radziecki wyraził na to swą zgodę, motywując ją tym, że Dania, mimo, iż swego czasu przystąpiła do paktu antykominternowskiego, działała pod przymusem i że udziałem swych patriotów w walkach z okupantem udowodniła swój pozytywny stosunek do sojuszników.

**SĄD NAD FASZYSTOWSKIMI DZIENNIKARZAMI W RUMUNII.** W Bukareszcie rozpoczął się proces 14 rumuńskich dziennikarzy faszystowskich. Przed Trybunałem Ludowym stanęli m. in.: b. dyrektor oficjalnego organu faszystowskich legionistów „Buna Vestire" i b. dyrektor gazety „Curierul"

# Techniczne doświadczenie wojenne w służbie pokoju

W fachowych kołach radzieckich panuje przekonanie, że ogromne doświadczenie techniczne, organizacyjne i gospodarcze, nagromadzone przez przemysł radziecki w ciągu wojny, będzie obecnie wykorzystane dla organizacji produkcji pokojowej.

Na czoło wysunęło się pod tym względem zdobyte doświadczenie radzieckiego przemysłu budowy czołgów. Przed wojną ZSRR, podobnie jak i w innych krajach, przemysł budowy czołgów, był przemysłem drobno seryjnym i średnioseryjnym. Ani sama konstrukcja czołgów, ani urządzenia fabryczne nie były przystosowane do wielkiej masowej produkcji. W roku 1942 konstruktorzy radzieccy radykalnie zmienili konstrukcję czołgów, wprowadzając ścisłą standaryzację poszczególnych części.

Zmieniono poza tym całą technologię produkcji. Przez zastosowanie specjalnych obrabiarek, usunięto konieczność dodatkowej obróbki części przy montowaniu maszyn. Przy spawaniu zastosowano metodę automatyczną prof. Patona, co dało możność podniesienia wydajności pracy od 250 do 400%.

Zdobyte doświadczenie przemysłu budowy czołgów jest obecnie wykorzystane przez przemysł budowy maszyn dla celów pokojowych. Produkcja pokojowa przemysłu radzieckiego wzrasta.

# Radziecki historyk o zachodniej granicy Polski

MOSKWA, 31.5 (Polpress). W miesięczniku „Słowianin", wydrukowanym przez Komitet Wszechsłowiański w Moskwie, znany historyk Aleksander Manusewicz wydrukował obszerny artykuł o zachodniej i północnej granicy Polski, ustalonej traktatem wersalskim. Autor obszernie przedstawił warunki historyczne, wśród któych przyjmowano na konferencji pokojowej po pierwszej wojnie światowej, postanowienia o zachodnich i północnych granicach Polski, postanowienia tak krzywdzące Polskę.

**Dużo uwagi poświęca autor stanowisku ówczesnego obozu rządzącego Polską, który wskutek swego antyradzieckiego nastawienia nie dążył do stworzenia Polsce** silnej pozycji na zachodzie. Autor podaje ciekawy szczegół. Gdy toczyła się wśród głównych mocarstw walka o losy Górnego Śląska, gdy Wilson i Clemenceau zdecydowani byli odebrać Górny Śląsk Niemcom i oddać go Polsce, a Lloyd George bronił stanowiska niemieckiego w tej sprawie, ówczesny rząd polski zgodził się na stanowisko Niemiec, na przeprowadzenie plebiscytu na Górnym Śląsku. W rezultacie granice Polski i Niemiec przeprowadzono bez uwzględnienia najistotniejszych interesów narodu polskiego.

# Aresztowanie zdrajcy

PARYŻ (Polpress). W północnej Francji aresztowano prowokatora i agenta gestapo Trzecielińskiego w mundurze żołnierza emigracyjnej Armii Polskiej. „Dziennik Narodowy" organ chrześcijańskiej demokracji pisze w związku z tym: „Sprawa Trzecielińskiego, notorycznego zdrajcy jest tym bardziej bolesna, że aresztowano go w mundurze żołnierza polskiego. Jest to obraza dla wszystkich żołnierzy polskich, cieszących się u swoich i obcych jaknajwiększym uznaniem. Śledztwo wykryje napewno, w jaki sposób Trzecieliński dostał się do wojska. Jest rzeczą znamienną, że takich Trzecielińskich jest coraz więcej i że ktoś widocznie opiekuje się nimi. Kto tu ponosi odpowiedzialność? Jest rzeczą niedopuszczalną, aby zdrajca, który tyle lat wyrządzał krzywdę wychodźtwu podczas okupacji, mógł jeszcze teraz szkodzić opinii polskiej".

# Z Konferencji w San Francisco

**SAN FRANCISCO (Polpress). — W czasie dyskusji nad projektem akcji zbiorowej przeciw agresorowi, wpłynął wniosek Kanady, aby państwo, do którego zwróci się Międzynarodowa Organizacja Bezpieczeństwa o dostarczenie sił zbrojnych dla przeprowadzenia jej postanowienia, miało prawo wziąć udział w obradach Rady Bezpieczeństwa nad tą sprawą.**

**Delegacja Kanady motywuje swój wniosek tym, że jeżeli państwo otrzyma polecenie dostarczenia pewnego kontyngentu wojsk lądowych, morskich lub lotniczych dla kolektywnej akcji przeciw agresorowi, będzie musiało uzyskać na to sankcje swego parlamentu. Przedstawiciele danego państwa winni więc mieć możność brania udziału w dyskusji Rady Bezpieczeństwa, poprzedzającej powzięcie takiej decyzji, aby mogli w swych parlamentach dostatecznie jasno sprawy te referować.**

**Propozycja Kanady spotkała się z poparciem delegacji radzieckiej.**

## Chorzów w darze Warszawie

CHORZÓW (Polpress). Z Chorzowa wyruszył dnia 28 maja pociąg złożony z 44 wagonów wiozących dary Chorzowa dla Warszawy. Pociąg udekorowany jest barwami narodowymi i zielenią. Na lokomotywie widnieje napis: „Chorzów z pomocą Warszawie". Pociąg wiezie wyroby przemysłowe i materiały budowlane wyprodukowane przez robotników, górników i hutników Chorzowa, którzy poświęcili na ten cel jeden lub dwa dni bezpłatnej pracy. Poza tym jeden wagon zawiera ubrania, pościel i bieliznę, uzyskane drogą zbiórki wśród mieszkańców Chorzowa.

## Hołd dla marynarki handlowej

NOWY YORK (Owi). Gubernator Devey złożył hołd marynarzom statków handlowych z okazji święta stowarzyszenia weteranów marynarki handlowej. Oświadczył on, że bez pomocy marynarki handlowej, która zajmowała się dostawami, wojna w Europie nie mogłaby być wygrana. Obecnie amerykańska marynarka handlowa wspomaga dostawami żołnierzy, walczących w Japonii. Zadanie swe pełni bez rozgłosu i zasługuje na wdzięczność całego narodu amerykańskiego.

## Przydział opału

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przystępuje do opracowania rozdzielnika materiałów opałowych na zimę. W tym celu wszystkie urzędy państwowe i samorządowe, szkoły, stołówki, szpitale, apteki, zrzeszenia, żłobki, ogródki dziecięce i wszelkie instytucje użyteczności publicznej winny do dnia 10 czerwca rb. nadesłać do wojewódzkich wzgl. powiatowych wydziałów aprowizacji i handlu dane, dotyczące ilości i kubatury przewidzianych do ogrzewania lokali. Niedostarczenie powyższych danych w podanym terminie pociągną za sobą pominięcie w rozdzielniku przydziału opału.

# Lotnictwo sanitarne w Związku Radzieckim

Na olbrzymiej przestrzeni Związku Radzieckiego rozsiane są bardzo liczne stacje sanitarnego lotnictwa. Radzieckie lotnictwo sanitarne odegrało wybitną rolę podczas wojny, niosąc szeroko zakrojoną pomoc lekarską żołnierzom radzieckim na wszystkich frontach. Odgrywa ono i dziś tę rolę, służąc opieką lekarską ludności ZSRR, która opieki tej potrzebuje.

Samoloty sanitarne docierają do wszystkich zakątków ZSRR, wszędzie tam, gdzie nie ma na miejscu odpowiedniej pomocy względnie lekarstw. Na telegraficzne wezwanie wylatują na samolotach tych lekarze z potrzebnymi narzędziami lekarskimi, aparatami i środkami leczniczymi. Samoloty lądują wszędzie, w bardzo nieodpowiednich nieraz warunkach. Lekarze przeprowadzają natychmiast potrzebne operacje na miejscu lub zabierają chorych do szpitali.

Lotnictwo sanitarne uratowało działalnością swą życie i zdrowie tysięcy obywateli radzieckich.

# Pierwsze posiedzenie Sądu Najwyższego

Po prawie 6-letniej przerwie odbyło się pierwsze w tymczasowej siedzibie w Łodzi posiedzenie Izby Karnej Sądu Najwyższego. Posiedzeniu przewodniczył w pierwszej z kolei sprawie o zabójstwo ob. Aleksandra Wysmulskiego dokonane w dniu 27.7 1944 r. przez milicjanta w Lublinie Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego ob. Barcikowski. Sprawy referowali sędziowie Sądu Najwyższego M. Fleczyński i J. Potępa. W liczbie spraw zamieszczonych na wokandzie posiedzenia znalazły się 3 sprawy z osk. z art. 100 K.K. o zbrodnię stanu.

Zgodnie z wnioskiem prokuratora Sądu Najwyższego M. Siewierskiego, sprawy te skreślono z wokandy ponieważ zagadnienie kasacyjne odnośne będzie uprzednio przedmiotem obrad pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego w dniu 2 b.m.

Z pozostałych spraw, w których wnioski składał prokurator Sądu Najwyższego S. Błeszyński, oddalono zgodnie z wnioskiem prokuratora kasacje w sprawach: Pyca Władysława osk. z art. 255 K.K. o zabójstwo, Wierzchonia Władysława osk. z art. 257 K.K. o kradzież, Tadeusiaka Zdzisława Piotra osk. z art. 235 K.K. i Pusiaka Józefa osk. z art. 236 K.K. o uszkodzenie ciała.

Natomiast uchylono wyrok w sprawie Rożenka Stefana osk. z art. 235 K.K. również o uszkodzenie ciała.

Przy otwarciu posiedzenia i referowaniu sprawy Pysa pod przewodnictwem Pierwszego Prezesa obecni byli przedstawiciele sądownictwa i prokuratury.

## Z Sądu Specjalnego

Dnia 30 maja br. w Specjalnym Sądzie Karnym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Figurowi, który w 1939 roku jako członek milicji niemieckiej brał udział w wysiedlaniu Polaków w Karolewie, przywłaszczając sobie przy tym ich mienie, a jako „vorarbeiter" w dziale odlewniczym firmy „Miller i Seidel" terroryzował robotników i korzystając z uprzywilejowanego stanowiska wyciągał od nich pieniądze na wódkę.

Przewód sądowy dowiódł winy oskarżonego. Świadkowie zeznali, że poza wymienionymi przestępstwami Figur obrażał stale godność osobistą i narodową swoich kolegów Polaków.

Sąd po przesłuchaniu świadków, prokuratora i obrońcy, wydał wyrok, skazujący Jana Figura na 4 lata więzienia

# Ich prawdziwe oblicze

Jak świadczą fakty ostatnich dni, b. przywódcy Trzeciej Rzeszy w ciągu lat dwunastu zrobili nie tylko bajeczne kariery, lecz uzbierali sobie niemniej bajeczne fortuny, sięgające wielu milionów funtów i dolarów. Ktokolwiek z najbliższej czeladzi Hitlera wpadnie dziś w ręce sprawiedliwości, pełne ma kieszenie banknotów w najsztywniejszych walutach, o ponadto prywatne rezydencje tych strąconych wielkości kryją również olbrzymie sumy pieniężne, całe skarbce kosztowności i galerie dzieł sztuki. Dość powiedzieć, że kolekcja obrazów takiego np. Goeringa, złożona z 1.200 płócien, przedstawia wartość ok. 500 milionów dolarów, zaś wysokość konta b. marszałka lotnictwa w bankach argentyńskich (!) oceniana jest na 20 milionów dolarów!... Cóż znaczą w zestawieniu z takimi sumami, inne, „skromniejsze" pozycje goeringowego mienia, jak np. słynna wielkopańska rezydencja w Karinhall, która zdawna budziła podziw zwiedzających ją gości.

Trzeba podkreślić — jako okoliczność znamienną, — że wielomilionowe majątki ex-dygnitarzy hitlerowskich nie są bynajmniej dorobkiem wyłącznie wojennym. Albowiem ci, którzy gęby mieli pełne frazesów na temat tysiącletniej Rzeszy „narodowo-socjalistycznej", nie bardzo w głębi duszy wierzyli w trwałość tej potworności — i dlatego starali się urządzać swe prywatne istnienia jak najwygodniej, zabezpieczając się przytem solidnie na wypadek przewidywanej — wcześniej niż za lat 1000 — katastrofy.

Natychmiast po zagarnięciu władzy w r. 1933 Hitler i jego zaufani poczęli obrastać w dostatek i bogactwo. Skarb państwa mieli do dyspozycji, łatwowierność narodu niemieckiego ułatwiała sprawę; każdy z Goeringów, Goebbelsów, Himmlerów i im podobnych zajmował po kilka wysokich stanowisk rządowych, czerpiąc i z tego źródła również bardzo pokaźne dochody. Sam Hitler — to żałosne i zbrodnicze medium kapitalistów niemieckich — dorobił się wielu milionów na swoim „Mein Kampf", wprowadziwszy uprzednio przymus nabywania tego „arcydzieła". Mnożyły się pałace, wille i luksusowe rezydencje brunatnych dostojników, pęczniały ich rachunki — dla pewności — w bankach zagranicznych, zapełniały się prywatne zbiory dzieł sztuki, klejnotów i t. p. Nie brakowało tym drabom niczego, aż do najprzedniejszych win i smakołyków włącznie. Rozumowali nienajgorzej, że „lepszy wróbel w garści, niż gołąb na dachu" — i gadaninę o „wiecznej Rzeszy" zostawiając na święta, organizowali sobie wspaniałe, wielkopańskie życie na teraz i na codzień. Już sam wygląd Goeringa świadczy, że nie odmawiał sobie nigdy niczego, że zarówno on, jak i jego kamraci należeli do tych, o których Heine wyraził się ongi: „Zalecają drugim wodę, sami zaś piją wino".

Opanowanie całej niemal Europy w pierwszej fazie wojny, dało władcom hitlerowskim nieograniczone wprost możliwości bezkarnej kradzieży i grabieży. Nieprzerwanym strumieniem popłynęły cenne transporty ze wszystkich ujarzmionych krajów. Złoto, obrazy, rzeźby, osobliwości wszelkiego rodzaju przywożono wagonami do Niemiec, a każdy Ley, Frick czy Frank mógł wybierać czego dusza zapragnie, bez rachunku i kontroli — i bez obawy odpowiedzialności, jak się to z początku wydawało. Francja i Rosja, Norwegia i Włochy, Polska i Grecja — wszystkie te kraje grabione były bezwstydnie przez zbójów hitlerowskich, przeważnie na osobiste ich potrzeby, dlatego też dzisiaj w rozmaitych spelunkach i norach zbójeckich znajdują żołnierze alianccy tak wiele zwiezionego zewsząd dobytku. Wśród nakradzionych objektów nie brak, oczywiście, i własności polskiej, o którą Rząd Rzeczypospolitej będzie się musiał upomnieć energicznie we właściwym czasie.

Na olbrzymie majątki „elity" hitlerowskiej położyły już dziś zwycięską rękę powołane czynniki sojusznicze, aby wszystko co można zabezpieczyć do chwili zwrotu prawym właścicielom. Ale fakt nagromadzenia tak ogromnych fortun przez dobraną hitlerowksą kompanię w ciągu lat stosunkowo niewielu stawia we właściwym świetle zarówno „ideologię", jak i metody taktyczne faszyzmu, który we wszelkich swych odmianach opiera się przede wszystkim na kłamstwie, oszustwie i grabieży. Pod przykrywką górnolotnych bzdur na temat „misji" narodu niemieckiego i jego wspaniałej przyszłości, szajka hitlerowska kradła i jadła, piła i żyła luksusowo. Wierni poddani musieli wybierać: masło lub armaty, choć „wybór" był z góry przesądzony. Dla władców było i jedno i drugie, aż do chwili klęski i upadku, aż do dnia surowego rozrachunku.

*B.*

# Uwagi lekarza o stołówkach

Stołówki stały się w ostatnich czasach zjawiskiem masowym. Są one podstawą wyżywienia rodzin robotniczych i urzędniczych. Stąd ich olbrzymie znaczenie tak dla danego pracownika, korzystającego ze stołówki, jak i dla przedsiębiorstwa.

Dla pracownika, stołówka — to wygoda, podstawa równowagi budżetu domowego, uwolnienie od b. wielu kłopotów. Poza tym należy pamiętać o tym, że robotnik, który spożył rano skąpe śniadanie, łatwo się wyczerpuje, męczy, a praca jego staje się nieproduktywną. Tłumaczy się to wyczerpaniem „materiału pędnego", którym są dla organizmu t. zw. węglowodany (t. zn. cukier, chleb, kartofle, kasza itd.) stanowiące główną część składową pokarmów, którymi człowiek się odżywia. Natomiast, jeżeli stołówka istnieje w miejscu pracy lub niedaleko od niego i pracownik ma możność uzupełnienia energii przez spożycie wartościowego posiłku, to jego praca jest wydatniejsza, bardziej wartościowa.

Staje się teraz jasnym, dlaczego stołówki mają znaczenie dla przedsiębiorstwa. Do tego dochodzi jeszcze jeden moment. Istnienie stołówek uwalnia dużą ilość rąk do pracy, zwłaszcza, o ile chodzi o kobiety, które na skutek nawału pracy gospodarskiej w domu nie mogły brać udziału w procesie wytwórczym. Stołówka ma w tym wypadku to samo znaczenie, co żłobki dla dzieci i przedszkola, których organizacja stała się obecnie aktualna dzięki staraniom czynników państwowych.

Z powyższego płyną dalsze konsekwencje. Poprzez stołówki mają organizacje, utrzymujące te stołówki, bezpośredni wpływ na zdrowie pracownika. Należy dołożyć wszelkich starań, aby ten wpływ był korzystny, dodatni i uniknąć wpływu ujemnego. Jeszcze wciąż utrzymuje się pogląd, że jedzenie w stołówkach jest mniej zdrowe, aniżeli jedzenie domowe, i że czasami prowadzi do rozmaitych zaburzeń żołądkowo-jelitowych, do „zepsucia żołądka". Nie należy zamykać oczu na to, że pogląd ten czasami nie jest, niestety, pozbawiony słuszności, a trzeba czynić wszystko, by odżywianie w stołówkach było rzeczywiście „zdrowe" i pozbawione ujemnych skutków.

Jakim warunkom powinna odpowiadać stołówka? Przede wszystkim należy bezwzględnie żądać, aby w stołówkach przestrzegano dokładnie przepisów higienicznych. I nie tylko żądać. Należy kontrolować stołówki pod tym względem. Kontrolę powinny sprawować nie tylko organa do tego powołane, ale i sami robotnicy, za pośrednictwem rad załogowych. Pomieszczenie stołówki winno być utrzymane w największej czystości, wentylowane, czysto sprzątane, bez kurzu i pyłu. W czystym pomieszczeniu stołujący będzie się również inaczej zachowywał, będzie się starał czystości nie naruszać. Personel obsługujący i kuchenny winien pracować w czystych białych płaszczach, winien być zdrowy, poddawany częstej kontroli lekarskiej. W kuchni powinna panować idealna czystość. Produkty muszą być świeże, dostarczane codziennie w ilościach potrzebnych na jeden dzień (z wyjątkiem niepsujących się) lub też przetrzymywane w lodówkach. Należy się starać, by dostarczano produkty w dobrym gatunku, tak, aby posiłek nie tylko zaspakajał głód ale i dostarczał koniecznej ilości substancyj odżywczych.

Jest rzeczą dawno udowodnioną przez naukę, że pewne psychiczne momenty mają olbrzymi wpływ na trawienie. Dlatego ważną jest rzeczą zewnętrzny wygląd stołówki. Należy dbać o to, by wygląd ten był estetyczny, aby przyjemnie było siedzieć przy stoliku i aby wygląd potraw był apetyczny. Na stołach powinny być czyste obrusy choćby z lichego materiału, tu i ówdzie należy postawić kwiaty. Korzystający ze stołówki powinien mieć możność umycia rąk przed jedzeniem oraz zdjęcia wierzchniego okrycia.

Nie obojętną rzeczą dla procesów trawienia są warunki, w jakich się spożywa posiłek. Nie należy się spieszyć podczas jedzenia — „wrzucać" jedzenia do żołądka. Żołądek to nie worek, a żywy narząd, który nie zgadza się na takie brutalne metody i często potem protestuje. Człowiek odczuwa taki protest jako chorobę. Szybkie jedzenie, niedokładne żucie, sprowadza b. często najrozmaitsze choroby żołądka i jelit. O tym należy pamiętać. Warunki w stołówkach należy stworzyć takie, by można było jeść powoli, chwilę po jedzeniu odpocząć, zamienić kilka słów ze znajomymi, czuć się jak u siebie w domu.

Grzeczna koleżeńska obsługa również ma tu znaczenie. Wszystko to, o czym tu mówiliśmy, ma duży wpływ na zdrowie pracownika i dlatego powinno być źródłem troski przedsiębiorstwa i samych pracowników.

Jeżeli stołówki będą odpowiadały choćby tylko tym naszkicowanym warunkom, to każdy zdrowy człowiek może z nich śmiało korzystać z pożytkiem dla swego zdrowia.

*A. Cz.*

# Przegląd prasy

**„Nowa Epoka", naczelny organ Stronnictwa Demokratycznego, zamieszcza w ostatnim numerze dwie notatki, poświęcone przeszłości pisma. Pod tytułem „Pod tym samym sztandarem" czytamy:**

*„Nowa Epoka" nie jest pismem przypadkowym ani konjunkturalnym, lecz kontynuuje tradycję, zapoczątkowaną na progu naszego stulecia przez wspaniałe ogniska kultury i myśli polskiej, postępu i wolności, przez „Głos", „Prawdę", „Ogniwo", „Społeczeństwo" i dalej poprowadzone przez „Epokę". „Nowa Epoka" pod tym samym sztandarem trwa na szańcu Demokracji i Niepodległości."*

Pismo reprodukuje stronę tytułową przedwojennej „Epoki" Nr 22/161 z dn. 3 sierpnia 1939 r. z artykułem Mieczysława Niedziałkowskiego i Stefana Matuszewskiego i stwierdza:

*„Nie jest też rzeczą przypadku, iż z pośród piszących, którzy skupili się przy pierwszym ognisku jedności demokratycznej, jakim była „Epoka" niejeden znalazł się dziś na wysuniętym posterunku w służbie Rzeczypospolitej."*

W notatce „Wciąż na posterunku" ob. Wacław Rogowicz wspomina założycieli i pierwszych redaktorów „Epoki" ob.ob. Józefa Wasowskiego i Henryka Lukreca i opowiada:

*„Z dniem wybuchu inwazji hitlerowskiej „Epoka", jako pismo tygodniowe przestała wychodzić. Od początku oblężenia Warszawy, Henryk Lukrec ofiarował wszystkie swe siły redakcji „Robotnika" i we dwóch z Niedziałkowskim, w najtrudniejszych warunkach robiąc wszystko sami dosłownie przez pierwszy tydzień obrony Warszawy, od pisania artykułów do łamania włącznie, wydawali dziennik bez przerwy aż do dnia 25-ego września, kiedy pod bombami najeźdźcy runął i spłonął gmach „Robotnika" na Wareckiej. Opromieniony półwiekową chwałą walk o niepodległość Polski i wyzwolenie mas robotniczych organ polskiego socjalizmu rozchodził się w tych tragicznych dniach śmiertelnych zapasów z wrogiem w liczbie do 60 tysięcy egzemplarzy, wytrwał na swej reducie do końca i skupił wszystkie siły demokracji, od umiarkowanych do najskrajniejszej lewicy, — stał się jednolitym frontem lewicy narodowej i patriotycznej, walczącej z najazdem i z faszyzmem."*

W tymże numerze „Nowej Epoki" znajdujemy artykuły Jana Karola Wende o znaczeniu układu polsko-radzieckiego, Leona Chajna o VII Sesji KRN, Adama Kuryłowicza i Czesławy Najewskiej o Oświęcimiu, Wincentego Rzymowskiego o Polsce w obliczu morza, Jana N. Millera o nowym stylu teatru polskiego, Józefa Wasowskiego „Wielkie koło", Henryka Lukreca „Z galerii żałosnych pogromców demokracji" i in.

# Z Lubelszczyzny na Zachód

LUBLIN (Polpress). — Okręgowy Zarząd Związku Zachodniego utworzył ostatnio przy swoich oddziałach biura rejestracyjne i wysyłkowe. Wyjeżdżający z terenów Lubelszczyzny na tereny zachodnie dostają pomoc pieniężną, bezpłatne bilety, ułatwienia kolejowe i odpowiednie zaświadczenia w celu osiedlenia. Osadnicy kierowani są do Prus Wschodnich i na Pomorze Zachodnie.

# Min. Świątkowski o swym pobycie w Oświęcimiu

W specjalnym wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Polpressu" przewodniczący Komisji dla Badania Zbrodni Niemieckich w Oświęcimiu, tow. minister Henryk Świątkowski, opowiada o swoim pobycie w Oświęcimiu:

12 lipca 1940 r. aresztowano w Warszawie około 100 adwokatów, m. in. byłem i ja. Spędziłem 6 tygodni na Pawiaku, a 15 czerwca wywieziono mnie wraz z 46 innymi adwokatami do Oświęcimia. Były to pierwsze transporty warszawskie, obejmujące łącznie 3.000 osób. W obozie znaleźliśmy już przeszło 1.000 więźniów z Małopolski. Rejestracja i numerowanie odbywało się w kolejności alfabetycznej, a ponieważ nazwisko moje zaczyna się od litery S, otrzymałem stosunkowo wysoki jak na owe czasy Nr. 26932.

Więźniom z pierwszego transportu warszawskiego, do którego i ja należałem, kazano odbywać karne ćwiczenia przez 6 tygodni po 14 godzin dziennie na placu apelowym. Zabrano nam obuwie, ćwiczyliśmy więc boso na ostrym, raniącym stopy żwirze. Niemcy znęcali się nad nami, popędzając kopaniem i biciem. Z okropnymi ranami na nogach, uniemożliwiającymi chodzenie, dostali się wzsyscy więźniowie do izby chorych. Niektórzy, tak jak adw. Rogowski z Warszawy chodzili na czworakach. Bardzo wielu na skutek całkowitego wyczerpania i ran zmarło, wśród nich także komendant Warszawskiej Straży Pożarnej, olbrzymi, o atletycznej budowie mężczyzna. Po 6 tygodniach, z właściwą Niemcom perfidią, oddano nam obuwie i aby powiększyć naszą mękę, kazano nam wciągać je na pokryte ranami nogi.

Był to okres organizowania obozu. Nie zainstalowano jeszcze elektryczności, nie przeprowadzono urządzeń kanalizacyjnych. Wodę czerpano ze studni, odległej o pół kilometra od obozu, tak że rano tworzył się wielki ogonek do mycia. Mieszkaliśmy w parterowych barakach, pozostałych jeszcze z czasów austriackich. Dopiero później dobudowano do nich pierwsze piętro. Więźniów jeszcze nie oznaczono również różnobarwnymi trójkątami, zależnie od rodzaju popełnionego przestępstwa. T. zw. „winkle" wprowadzono dopiero z początkiem 1941 r. Do grudnia nie mieliśmy nakryć głowy i płaszczy, po tym dano nam czapki i płaszcze drelichowe.

Przez cały czas mojego pobytu w obozie istniał zakaz otrzymywania paczek z domu, co przy bardzo nędznym odżywianiu było dla nas prawdziwą tragedią. Praca polegała w pierwszym okresie wyłącznie na robotach ziemnych. Kopaliśmy rowy, kanały, popędzani, bici przez nadzorców. Szykanowano nas, kazano śpiewać niemieckie piosenki. Jeśli kto z nas nie znał języka, zarządzano karne ćwiczenia. Po tym w miarę organizacji samego obozu, utworzono t. zw. „Komanda pod dachem", t. j. takie, które które pracowały w zamkniętych pomieszczeniach, np. ślusarze, stolarze i t. p.

W czerwcu 1941 r. spisano w szpitalu obozowym 600 rzekomo nieuleczalnie chorych więźniów. Zaprowadzono ich do t. zw. bunkru t. j. więzienia w podziemiach, gdzie zazwyczaj trzymano aresztowanych, i tam zagazowano. Sanitariuszom kazano w nocy wywieść zwłoki nieszczęśliwców do krematorium. Był to pierwszy masowy mord w Oświęcimiu. W jakiś czas po tym kazano wszystkim inwalidom w obozie rejestrować się celem przesłania ich do specjalnego obozu pod Hamburgiem. Warunki życia miały być tam lepsze, a praca lżejsza. Nic dziwnego, że na wyjazd do takiego obozu zgłaszali się pod jakimkolwiek pretekstem także ludzie zdrowi. W ten sposób zebrało się około 700 rzekomych inwalidów, których wysłano pod Hamburg i tam uśmiercano za pomocą zastrzyków fenolu w serce. Był to typowy dla perfidii niemieckiej przykład wywabiania ludzi. Prócz tych masowych zbrodni zdarzały się częste wypadki zabicia więźnia strzałem w kark lub za pomocą zastrzyku. Adw. Rogowski, który po wspomnianych ćwiczeniach karnych dostał flegmony, a potem popadł w obłęd, zginął od zastrzyku fenolu w serce.

Tak wyglądał „obóz śmierci" w zaraniu swego istnienia. Równocześnie z rozbudową obozu następowało udoskonalenie organizacyjne i techniczne dzieła zgłady. Przy tym Oświęcim nie był obozem osamotnionym. W bliskim jego sąsiedztwie znajdowały się Brzezinki i Rajsko oraz 36 obozów pobocznych, rozrzuconych po różnych miejscowościach w Polsce i w Czechosłowacji. Był to zatem kombinat obozów, których zasięg miał być z biegiem czasu bardzo rozszerzony. W potworne macki obozów koncentracyjnych chcieli Niemcy złapać ujarzmioną Europę.

# Wywiad z wojewodą gdańskim

GDAŃSK (Polpress). Polska naprawdę jest nad Bałtykiem. Oczy Polski są zwrócone na morze. Czujemy to wszyscy i zdajemy sobie sprawę z doniosłości dokonanych przemian.

Pierwszy wojewoda gdański inż. Okęcki. zaczyna wywiad od stwierdzenia:

— Trzeba było zacząć pracę od podstaw. Właściwie nawet częściowo trzeba było te podstawy stworzyć i to stworzyć z przeświadczeniem, że zapoczątkowuje się rzeczy o niezwykłej doniosłości, że kładzie się kamień węgielny wielkiej polityki morskiej. Mamy wielki szmat wybrzeża i musimy go wykorzystać do ostatniej grudki.

Miejscowego elementu polskiego, z powodu prześladowań niemieckich zastaliśmy bardzo nie wiele. Czekamy na siły z głębi kraju. Potrzebujemy pracowników równie tęgich, jak i ofiarnych. Mamy olbrzymie zadania do spełnienia.

Ludności niemieckiej pozostało sporo, ale wartościowego elementu jest wśród niej nie wiele. Część nadaje się do prac porządkowych.

Scalenie Gdyni i Gdańska, odbudowa i pełne wykorzystanie obu portów, rozwinięcie polityki morskiej na szerokim fundamencie, to dążenia, które staną się wspólnym dobrem wszystkich.

— Prosimy ob. wojewodę o szczegóły, o wskazanie kierunku, w jakim pójdą nasze wysiłki.

— Mamy całą Gdynię z poważnie uszkodzonym portem i niemal całkowicie zburzony Gdańsk, wyposażony w dające się użyć urządzenia portowe. Jedyne rozwiązanie sprawy może polegać na zsynchronizowaniu obu miast i obydwu portów w całość, zdolna do wykonywania oczekujących je w przyszłości zadań.

— Jak to się będzie przedstawiało technicznie?

— Trzeba będzie przystąpić do odbudowy miasta w Gdańsku i portu w Gdyni. Aby scalić Gdańsk z Gdynią, należy je połączyć nową, bardziej celową linią komunikacyjną, która wychodząc z Gdyni i przechodząc przez Sopoty omijałyby Oliwę i dążąc brzegiem morza — dochodziłaby wprost do nowego portu Gdańskiego. Nowe centrum handlowe i przemysłowe Gdańska należy przesunąć również do tego portu, tak, aby nowy Gdańsk zrósł się z nowym portem. Poza tą magistralą nie można w żadnym wypadku zapominać o dalszej rozbudowie już istniejącej, która wiedzie z Gdyni przez Sopoty, Oliwę, Wrzeszcz do starego centrum Gdańska. Co zaś się tyczy stosunków wzajemnych portu i miasta w Gdańsku, to pierwsza faza rozwoju musiałaby polegać na przesunięciu miasta do portu, a druga na rozwijaniu portu w głąb kraju, by sięgał on w przyszłości aż do Tczewa. Nie mamy zamiaru zapominać o centrum Gdańska. To, co w nim było piękne i historyczne, co było związane z naszą historią, ulegnie rekonstrukcji.

— Czy Sopoty nie stracą w tych warunkach swego charakteru wypoczynkowego i uzdrowiskowego?

— Nic podobnego. Odrazu po objęciu mych funkcyj powstała idea zamienienia Sopot na miasto społeczne, jako pomnika wdzięczności dla Marszałka Stalina. Idea ta jest w toku realizacji. Za kilka dni Sopoty otrzymają nową nazwę, od nazwiska wielkiego wodza Związku Radzieckiego.

## Wizyta w Warszawie dr. H. Jo nsona i prof. D. Eye

WARSZAWA (Polpress). Na zaproszenie Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich; przybyli w dniu 26 maja do Warszawy — dziekan Katedry Canterbury, dr. H. Johnson i prof. ekonomii i polityki społecznej uniwersytetu Oxfordzkiego p. D. Eye.

W pierwszym dniu swego pobytu goście zwiedzili Warszawę, oglądając tereny ghetta, śródmieście — okolicę placu Napoleona, Stare Miasto i zamek królewski. W drugim dniu o godz. 10-ej rano wzięli udział w Mszy w kościele Św. Krzyża, o godz. 11-ej rano udali się na nabożeństwo do kościoła ewangelicko - reformowanego na Lesznie. Następnie goście, chcąc poznać dobrze Warszawę w najbardziej zniszczonych jej punktach, jeszcze raz zwiedzili oglądane poprzedniego dnia dzielnice. Między innymi byli także w Muzeum Narodowym. O godz. 17.30 udali się na konferencję z Ministrem Sprawiedliwości prok. Sawickim i ob. A. Bermanem.

Po skończonej konferencji dziekan dr. Johnson i prof. D. Eye w towarzystwie przedstawicieli prasy, wyjechali do Krakowa, skąd następnie udadzą się do Oświęcimia.

# Nowoodkryty obóz śmierci w Warszawie

WARSZAWA, (Polpress). — Na zlecenie Ministra Sprawiedliwości na teren „obozu śmierci" przy ul. Zamenhofa, róg Gęsiej w Warszawie zjechała komisja sądowa przy udziale prokuratora okręgu warszawskiego ob. Biernackiego i sędziego śledczego ob. Halftera. Celem komisji było zbadanie śladów tej nowoodkrytej zbrodni niemieckiej.

Już na zasadzie zupełnie powierzchownych oględzin można było ustalić, że na terenie b. więzienia wojskowego znajdować się musiał jeszcze jeden obóz śmierci. O tym, że obóz ten był — lub miał być zakrojony na większą skalę, świadczy sterta talonów jedno—, dwu— lub pięciozłotowych, które widocznie były monetą obiegową wśród więźniów.

Na trzecim podwórzu płytko pogrzebane, a raczej przykryte tylko ziemią, spoczywają zwłoki ludzkie. Ciała te nie uległy jeszcze kompletnemu rozkładowi: Świadczy o tym charakterystyczny fetor trupi, uniemożliwiający wprost dłuższy pobyt w tym makabrycznym miejscu. Nieco dalej, w kącie podwórza poniewierają się kości ludzkie, całe pęki włosów kobiecych, czaszki niewielkich rozmiarów, a zatem kobiece lub dziecięcę. Dwie duże sterty popiołu z kości ludzkich, wydobytego z głębi studni, są dowodem, że na miejscu czynne było krematorium. Na ruiny tego krematorium natrafiła zresztą komisja, a choć Niemcy zdołali je zniszczyć, rozpoznać można zupełnie wyraźnie ślady pieca wraz z paleniskiem.

Opodal wznosi się jeszcze jedna budowla, która musiała być krematorium zakrojonym na większą skalę. Komin, w chwili przerwania budowy, wzniesiony był już do wysokości 3 pięter. Sądząc z tego, że budowla była niewykończona, wnioskować można, że rozpoczęto ją już po zlikwidowaniu ghetta warszawskiego. Widocznie Niemcy „rozprawiwszy się" z Żydami warszawskimi szykowali nową, szatańską zbrodnię wymierzoną tym razem przeciwko ludności polskiej.

# Naprawskie współzawodnictwo w Myslenicach

MYŚLENICE, (Polpress). — Ruch naprawski w pow. myślenickim przybiera żywiołowy charakter. Pierwsza pionierska kolumna „Nowej Naprawy" skupia 230 rodzin. Przystąpienie do współzawodnictwa we wzorowej akcji przesiedleńczej zgłaszają coraz to nowe gminy i gromady. W gminie Bystra formuje się kolumna składająca się z przeszło 100 rodzin, w Osieku ze 150 rodzin chłopskich.

W tych dniach odbywa się w Myślenicach narada przedstawicieli ludowych z powiatu, na której postanowiono, że akcja obejmie cały powiat. Myślenicki Komitet Przesiedleńczy, Związek Samopomocy Chłopskiej oraz cztery demokratyczne organizacje polityczne i związki młodzieży prowadzą coraz szerzej zakrojone prace przygotowawcze. W najbliższym czasie wyruszy na zachód z terenu tutejszego powiatu kilkanaście tysięcy ludzi. Przykład chłopów pociąga także rzemieślników i robotników z takich miasteczek jak Jordanów i Myślenice.

Dotychczas z terenu gminy Letonia, której główny ośrodek stanowi wieś Naprawa, przesiedliło się już około 50 rodzin.

W dziedzinie wzorowej, miejscowej pracy organizacyjnej naprawskie współzawodnictwo bardzo czynnie propaguje Związek Samopomocy Chłopskiej, w Myślenicach. Poszczególne ogniwa tej organizacji zdołały już utworzyć silne ośrodki spółdzielczej wytwórczości i wymiany handlowej. Czynne są cegielnie, betoniarnie, kamieniołomy, stolarnie. W Sułkowicach bardzo wydajnie pracuje wytwórnia kowalsko - ślusarska, zaopatrująca wieś w narzędzia i maszyny rolnicze. W Droginі powstał ośrodek leczenia zwierząt, w Jordanowie spółdzielnia szewców. W Myślenicach Samopomoc chłopska wydzierżawiła mechaniczne warsztaty stolarskie „Holuja" i przystępuje do produkcji mebli.

# W KRAJU

### ODBUDOWANY TUNEL

WARSZAWA (Polpress). Jedną z ważnych przeszkód w prawidłowym uruchomieniu komunikacji kolejowej w centralnej części kraju był zasypany przez Niemców tunel przelotowy między staciami Kozłów i Tunel na trasie Kielce — Kraków. Skutkiem tej przeszkody komunikacja kolejowa między Warszawą a Krakowem odbywa się okrężnie z Warszawy zachodniej przez Koluszki Częstochowę — Ząbkowice — Szczakowa — Bukownę i objazd tunelu względnie z Warszawy Wschodniej przez Dęblin — Radom — Tunel — Kraków, z tym, że między Kozłowem a Tunelem odbywa się przesiadka na odcinku czterokilometrowym.

Kilkumiesięczne prace oddziałów wojskowych i kolejarzy pod nadzorem i kierownictwem Departamentu Utrzymania i Dróg Ministerstwa Komunikacji zostały już ukończone i tunel doprowadzono do stanu używalności. Z dniem 1 czerwca br. podjęty zostanie ruch pociągów pasażerskich przez odbudowany tunel między staciami Kozłów i Tunel pod Miechowem, a tymsamym ulegnie likwidacji tak uciążliwa dla pasażerów przesiadka między tymi staciami.

Wobec zwężenia skrajni tunelu przy jego odbudowie, muszą być zachowane szczególne środki ostrożności podczas przejazdu przez tunel pociągów pasażerskich.

W najbliższym czasie Ministerstwo Komunikacji uruchomi nowy pociąg bezpośredni Warszawa Wschodnia — Kraków przez Tunel, co skróci trrasę podróży do Krakowa o około 50 km.

### KOMUNIKAT MINISTERSTWA ODBUDOWY

WARSZAWA (Polpress). W związku z komunikatem w prasie z dnia 29 bm. o mającym się odbyć w dniach 8—9 czerwca br. zjeździe kierowników działów: budowlanych, odbudowy i biur planowania regionalnego, Ministerstwo Odbudowy prosi obywateli wojewodów: w Katowicach, w Gdańsku, w Warszawie, w Rzeszowie, w Poznaniu, w Łodzi, w Kielcach, w Krakowie, w Białymstoku ' Bydgoszczy oraz Biuro Odbudowy Stolicy, Gdańską Dyrekcję Odbudowy, Pełnomocnika Rządu na woj. wrocławskie w Lignicy, Pełnomocnika w Starogardzie, Pełnomocnika Rządu w Olsztynie, Związek Rewizyjny Spółdzielni i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Krakowie o wydelegowanie przedstawicieli na powyższy ziazd.

### POCZTA LOTNICZZA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM

KRAKÓW (Polpress). Dnia 30 maja rb. otworzyły Polskie Linie Lotnicze „Lot" linię pocztowo-lotniczą na terenie woj. krakowskiego. Poczta lotnicza dostarczana jest do następujących miast: Dąbrowa, Tarnów, Mielec, Dębica, Jasło, Gorlice, Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ, Żywiec, Biała, Wadowice, Chrzanów. Poza tym, również w najbliższych dniach, uruchomiona zostanie linia pocztowo-lotnicza do Kielc, Jędrzejową, Częstochowy, Włoszczowy, Buska - Zdroju, Sandomierza, Ostrowca, Starachowic, Kozienic i Radomia.

## Akcja repatriacyjna na Mazurach

OLSZTYN, (Polpress). — Akcję przesiedleńczą na terenie okręgu mazurskiego prowadzi Państwowy Urząd Repatriacyjny przy współudziale władz administracyjnych, samorządowych oraz organizacji politycznych, zawodowych i społecznych.

Oddział PUR-u w Olsztynie rozpoczął swą działalność na Mazurach w pierwszych dniach kwietnia. Według danych punktów etapowych i inspektorów osadnictwa na teren okręgu mazurskiego przybyło dotychczas 8 transportów ludności z Wołynia (Równe, Dubno, Łuck) oraz 3 transporty z Wilna, łącznie około 7,000 osób. Większość z nich to rolnicy. Są oni kierowani na wsie i otrzymują gospodarki rolne.

Jeżeli chodzi o element miejski, skierowany on zostaje do miast i tak np. miasto Olsztyn przyjęło ostatnio 630 rodzin, t.j. ok. 2,500 osób. Przy kierowaniu na teren woj. mazurskiego repatriantów, jak i ludności z terenów przeludnionych zwracać się będzie szczególną uwagę na rolników, dla których ziemie te dają nieograniczone możliwości. Jeżeli miasta i miasteczka są w mniejszym lub w większym stopniu zniszczone, to wsie nie noszą prawie wcale śladów zniszczenia. Opuszczone przez ludność niemiecką łatwo dają się zagospodarować.

# Otwarcie nowego mostu na Bugu

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Michał Żymierski dokonał uroczystego otwarcia nowego mostu na Bugu. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Premier Rządu Tymczasowego R. P. Edward Osóbka - Morawski. Nowy most długości 250 mtr. i nośności 60 ton, zbudowany został w rekordowo krótkim okresie przez wojskowe oddziały drogowo - mostowe inż. mjr. Syryckiego i inż. mjr. Wiosny. Żołnierzom pomagała przy budowie mostu ludność okolicznych wsi: Nadleśnictwo Jabłonna - Nieporęt i nadleśnictwo Pomiechówek dostarczyło drzewa dla budowy mostu, liczni mieszkańcy miasta Nowy Dwór i wieśniacy nowodworskiej gminy pracowali przy budowie mostu, wykonując pracę pomocniczą.

Premier tow. Osóbka - Morawski w wygłoszonym podczas uroczystości przemówieniu okolicznościowym, podkreślił ten godny uznania i naśladownictwa fakt współpracy ludności cywilnej i wojska w wielkim dziele odbudowy kraju. Przedstawiciele licznie zebranej na uroczystości ludności okolicznej, w przemówieniach swych podkreślali, że nowowybudowany most na Bugu nietylko przyczyni się do gospodarczego rozkwitu i ożywienia okolicznych wsi i miasteczek, ale posiada znaczenie większe, bowiem łączy drogą najbliższą stolicę Polski, dźwigającą się z gruzów Warszawę, z odzyskanym wybrzeżem Bałtyku, centrum kraju — z ziemiami zachodnimi.

## Odprawa organizacyjna OM TUR

Komitet Centralny OM TUR zarządza stałe odprawy organizacyjne dla przewodniczących i sekretarzy Komitetów Wojewódzkich. Odprawy te odbywać się będą 5-go dnia każdego miesiąca.

Najbliższa odprawa odbędzie się we wtorek, dnia 5 czerwca r. b. w siedzibie Komitetu Centralnego OM TUR — Warszawa, ul. Mokotowska 3.

Delegaci winni przyjechać już w poniedziałek, 4 bm. Wyjazd nastąpi w środę, 6-go b. m. Uczestnicy odprawy mają zapewniony zwrot kosztów podróży i utrzymanie.

Na odprawę należy przywieźć piśmienne sprawozdania (organizacyjne i kasowe).

Obecność przewodniczących i sekretarzy wszystkich Komitetów Wojewódzkich jest obowiązkowa.

# Przesiedleńcy na Pomorzu Zachodnim

W ramach wzrastającego ruchu przesiedleńczego ludności polskiej z przeludnionych województw centralnych na tereny zachodnie z województwa łódzkiego wyjechało dotychczas ponad 13 tysięcy osób na Pomorze Zachodnie i Śląsk Dolny. Obecnie wielu z tych przesiedleńców, którzy osiedlili się w różnych wsiach i miastach zachodnich, przyjeżdża po pozostawione w województwach centralnych rodziny, aby wraz z nimi wrócić do nowych miejsc zamieszkania.

Z udzielonych przez nich informacyj wynika, że w przeciągu krótkiego okresu czasu zdołali stworzyć sobie przy wielkiej chłonności terenu, pomocy władz i własnej przedsiębiorczości dobre warunki życia. Od nich dowiadujemy się także o możliwościach osadniczych w poszczególnych gminach i miasteczkach na zachodzie, jak również o wielu związanych z przesiedleniem szczegółach.

W tych dniach wrócił do Łodzi ob. Wolfram, który przed sześciu tygodniami wyjechał stąd i osiedlił się w gminie Szczecinek na Pomorzu Zachodnim. Ob. Wolfram jako sekretarz Urzędu Gminnego w Szczecinku stwierdził, że w 71 sołectwach należących do jego gminy osiedliła się już b. znaczna ilość Polaków. Napływ osadników na teren gminy jest tak duży, że wkrótce gmina zostanie całkowicie zasiedlona przez Polaków. W chwili wyjazdu ob. Wolframa do obsadzenia pozostało zaledwie dwadzieścia kilka gospodarstw.

Wszystkie gospodarstwa znajdują się w zadawalającym stanie: masywne budynki, dobrze zachowany inwentarz martwy, duże zapasy zboża i kartofli, dobrze zapowiadające się oziminy i przeprowadzony siew wiosenny. Jeżeli chodzi o miasto, to w nim możliwości osadnicze są także znaczne. Są jeszcze wolne mieszkania z umeblowaniem, niezajęte warsztaty rzemieślnicze i sklepy.

Władze powiatowe i gminne, które zostały oddawna zorganizowane, zwróciły szczególną uwagę na zaopatrzenie ludności w artykuły żywnościowe. Wydział Aprowizacyjny zabezpieczył znaczne zapasy żywnościowe i przystąpił do unormowanego ich rozdziału. W tej chwili aparat aprowizacyjny w Szczecinku działa zupełnie sprawnie, pokrywając potrzeby miejscowej ludności. Zapas kartofli w gminach pozwala 15 tysięcy q przeznaczyć na wywóz na tereny słabiej zaprowidowane. (Polpress)

### SZKOLNICTWO NA OPOLSZCZYŹNIE

KATOWICE (Polpress). Dnia 28 i 29 maja 1945 r. odbył się Ziazd Inspektorów Szkolnych ze Śląska Opolskiego. Ziazd poświęcony był organizacji szkolnictwa powszechnego na Opolszczyźnie.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01849 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2